

Sygn. akt V.2 Ka 454/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach

V Wydział Karny Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku

w składzie:

Przewodniczący: SSO Janusz Chmiel

Sędziowie: SSR del. Katarzyna Gozdawa-Grajewska

SSO Sławomir Klekocki (spr.)

Protokolant: Roman Czarnacki

w obecności Wandy Ostrowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2014 r.

sprawy:

J. C. /C./

syna H. i E.

ur. (...) w R.

oskarżonego o przestępstwo z art.56 § 2 kks w zw. z art. 6 § 2 kks i art. 9 § 3 kks

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Raciborzu

z dnia 9 maja 2014r. sygn. akt II K 504/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 /dwadzieścia/ złotych i obciąża go opłatą za II instancję w kwocie 150 /sto pięćdziesiąt/ złotych.

Sygn. akt V.2 Ka 454/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 maja 2014 r. Sąd Rejonowy w Raciborzu uznał J. C. za winnego tego, że:

w okresie od 25 lutego 2010 roku do 25 listopada 2010 roku w R., w krótkich odstępach czasu w wykonaniu tego samego zamiaru, będąc na podstawie umowy z dnia 2 listopada 2009 roku o prowadzenie spraw finansowo-księgowych osobą odpowiedzialną za zajmowanie się sprawami gospodarczymi, w szczególności finansowymi, osoby fizycznej – Z. K. – prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) w R., składając, jako pełnomocnik tego

podatnika, Urzędowi Skarbowemu w R. deklaracje VAT-7 dla podatku od towarów i usług za okres od stycznia 2010 roku do października 2010 roku, podał w nich nieprawdę zaniżając kwoty podatku należnego z uwagi na niewykonanie obowiązku podatkowego z tytułu otrzymywanych przez podatnika zadatków oraz niezadeklarowanie dostawy towarów i świadczenia usług w deklaracji za czerwiec 2010 roku, a także nie dopełnił obowiązku zawiadomienia o zmianie danych objętych deklaracją VAT-7 za miesiąc czerwiec 2010 roku, co stanowi naruszenie art. 19 ust. 1 i 11 ustawy z 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (tj. Dz. U. z 2011 roku Nr 177 poz. 1054 ze zm.), czym naraził na uszczuplenie podatek od towarów usług za okres od czerwca 2010 roku do sierpnia 2010 roku oraz za miesiąc październik 2010 roku w kwocie łącznej 9.948,00 złotych, przy czym Sąd uznał, że kwota podatku narażonego na uszczuplenie jest małej wartości, tj. za winnego popełnienia przestępstwa skarbowego z art. 56 § 2 kks w zw. z art. 56 § 1 kks w zw. z art. 6 § 2 kks w zw. z art. 9 § 3 kks i za to na podstawie art. 56 § 2 kks w zw. z art. 23 § 1 i 3 kks wymierzył mu karę grzywny w wymiarze 30 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50,00 złotych. Na zasadzie art. 113 § 1 kks w zw. z art. 627 kpk oraz art. 21 pkt 1 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 340,00 złotych obejmującej wydatki w kwocie 190,00 złotych i opłatę w kwocie 150,00 złotych.

Apelację od tego wyroku wniósł oskarżony J. C. zaskarżając wyrok w całości zarzucając :

1. obrazę przepisów postępowania – poprzez zarzucenie oskarżonemu i rozpoznanie na rozprawie winy oskarżonego w zakresie uszczuplenia podatku VAT podatnika Z. K. opisanego w wyroku pomimo braku zgody oskarżonego (art. 398 § 1 kpk), a ponadto poprzez pominięcie w uzasadnieniu wyroku szeregu okoliczności mogących mieć istotny wpływ na ocenę przedmiotu sprawy, w szczególności:

- uznanie jego winy ze względu na fakt, że nie poinformował podatnika o obowiązku uwzględnienia w rozliczeniu miesięcznym podatku VAT wynikającego z kwot pobranych w danych miesiącach zaliczek i zadatków;

- pominięcie faktu, że w okresie współpracy z podatnikiem obowiązywała ich umowa z której wyraźnie wynikało, że podatnik ma przekazywać wszystkie inne dokumenty księgowe mające wpływ na terminowe i poprawne rozliczenie podatków (klauzula ta obowiązuje również dokumenty związane z pobieraniem zaliczek i zadatków);

- pominięcie faktu, że umowa współpracy, która ich obowiązywała obejmowała tylko i wyłącznie usługowe prowadzenie ksiąg rachunkowych, a nie jak prawdopodobnie założył sąd doradztwo podatkowe, a ten fakt jednoznacznie ogranicza zakres współpracy z podatnikiem do usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych, a więc prowadzenia księgowości i rozliczania podatków na podstawie dokumentacji przekazanej przez podatnika;

- oparcie się przez sąd na błędnym założeniu, że podatnik powinien być poinformowany przez niego o obowiązkach, które wynikają z prowadzenia działalności gospodarczej, podczas gdy wszystkie przepisy podatkowe mówią coś innego, że podatnik odpowiada za błędy i uchybienia w tym zakresie, a formuła, że nieznanostwo prawa szkodzi, obowiązuje również osobę prowadzącą działalność gospodarczą, a ewentualne błędy i uchybienia w rozliczeniach lub prowadzeniu ksiąg rachunkowych mogą być zaskarżane przez podatnika na drodze postępowania cywilnego wobec biura rachunkowego;

- nie uwzględnienie faktu, że podatnik prowadził działalność gospodarczą prawie kilkanaście lat i swoją księgowość prowadził w paru poprzednich biurach, w których – jak zeznał – również o fakcie obowiązku przekazywania dokumentów związanych z pobieraniem zaliczek i zadatków go nie informowano, z czego jasno wynika, że nie było takiego obowiązku innych biur rachunkowych wobec podatnika;

- uznanie faktu, że księgowe, które księgowały dokumenty księgowe podatnika, w ogóle nie rozmawiały z podatnikiem i tylko księgowały jego dokumenty za argument obciążający go i uznający jako jego winę podczas gdy - jak wspomniano powyżej – zajmowali się usługowym prowadzeniem ksiąg rachunkowych, a nie dworactwem podatkowym i podatnik płacił im za to co obejmowała umowa, a nie doradztwo a nie doradztwo i informowanie go o podstawowych

obowiązkach podatnika wobec fiskusa, które każda osoba prowadząca działalność powinna znać i wiedzieć w myśl zasady, że nieznajomość prawa szkodzi;

- uznanie faktu, że podatnik dopiero podczas kontroli podatkowej dostarczył dokumenty związane z pobieraniem zaliczek i zadatków (umowy z klientami i wyciągi bankowe) oraz najważniejszego faktu, że podatnik otrzymywał również zaliczki i zadatki na prywatne konto, które nie miało związku z jego działalnością;

- nie uznanie faktu, że podczas kontroli podatkowej wyszły na jaw fakty związane z tym, że podatnik założył sobie prywatne konto bankowe, które wskazywał klientom do dokonywania przelewów zaliczek i zadatków, co wykazał organ kontrolny, a czego w ogóle nie poruszano podczas rozprawy i co w ogóle nie było przedmiotem sprawy, a co jest ewidentnym dowodem na to, że podatnik chciał ukryć fakt pobierania zaliczek i zadatków, a on jako księgowy w ogóle o tym nie wiedział (art. 424 § 1kpk);

2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że jako oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, pomimo braku jakichkolwiek dowodów za tym przemawiających. Wynika to z braku wiedzy sędziego na temat różnicy pomiędzy usługowym prowadzeniem ksiąg rachunkowych, a doradztwem oraz faktem, że podatnik, który prowadzi swoją działalność gospodarczą powinien mieć podstawową wiedzę na temat procedur z tym związanych, a do takich na pewno należy fakt. Ze powinien wiedzieć o obowiązku dostarczenia dokumentów związanych z pobieraniem zaliczek i zadatków.

W oparciu o w/w zarzuty oskarżony wnosil o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Apelacja oskarżonego J. C. nie zasługuje na uwzględnienie a podniesione w niej zarzuty są chybione. Oskarżony w swojej apelacji przede wszystkim podnosi zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Taki zarzut byłby zasadny jedynie wówczas, gdyby sąd I instancji oparł swój wyrok na faktach, które nie znajdują potwierdzenia w wynikach postępowania dowodowego, albo też z faktów tych wyciągnął wnioski niezgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Takich uchybień sąd rejonowy w przedmiotowej sprawie się nie dopuścił, albowiem wskazał dowody, na których oparł swoje ustalenia jednocześnie wskazując przesłanki, którymi się kierował odmawiając wiary dowodom przeciwnym przy czym dokonanych ustaleń dokonał zgodnie z zasadami swobodnej oceny dowodów. Oskarżony w swojej apelacji powtórzył swoje wyjaśnienia złożone w postępowaniu sądowym, twierdząc, że umowa która go obowiązywała obejmowała jedynie usługowe prowadzenie ksiąg rachunkowych a nie doradztwo podatkowe. Jednak jak sam przyznał w swoich wyjaśnieniach oskarżony nie poinformował on Z. K. o obowiązku wykazywania pobranych przez niego w danych miesiącach zaliczek lub zadatków i ujęcie wynikającego z ich pobrania podatku od towarów i usług w miesięcznych deklaracjach VAT-7 za poszczególne okresy miesięczne. Nie potwierdziła się wersja oskarżonego, że jego pracownicy zajmujące się księgowaniem zdarzeń gospodarczych podatnika informowały Z. K. o obowiązku zgłaszania faktu pobierania zaliczek czy zadatków na poczet wykonania zawartych przez niego umów, co pozostawało w związku z prawidłowym obliczeniem podatku VAT w poszczególnych miesiącach i zadeklarowaniem go we właściwej wysokości. Słuchane na tą okoliczność przez sąd I instancji świadkowie Ż. S. i P. J. zgodnie zeznały, że nie znają Z. K. i nie informowały go o tym obowiązku, ponieważ nigdy go nie widziały. Słusznie sąd I instancji przyjął, że oskarżony działał umyślnie podając nieprawdę w składanych przez siebie (w imieniu podatnika Z. K.) deklaracjach VAT-7 w okresie podanym w akcie oskarżenia z zamiarem ewentualnym. Znając bowiem podatnika i jego podejście do prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, mając świadomość nieterminowego dostarczania mu dokumentów źródłowych w postaci np. faktur zakupu i sprzedaży oraz nie udzielając mu koniecznej dla prawidłowego ustalenia zobowiązań miesięcznych z tytułu podatku od towarów i usług informacji o konieczności ujawniania w comiesięcznych deklaracjach VAT-7 także podatku VAT obliczonego od pobranych przez podatnika zaliczek lub zadatków godził się na to, że w sporządzanych przez siebie deklaracjach może podawać nieprawdę, a więc godził się na popełnienie zarzucanego mu czynu zabronionego. W tych okolicznościach w ocenie Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, iż zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona zarzucanych mu czynów opisanych w akcie

oskarżenia. Sąd rejonowy dokonał oceny dowodów zgromadzonych zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i sądowego w sposób bezstronny, nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, a przy tym uwzględnił zasady doświadczenia życiowego, a swój pogląd na ostateczne wyniki przewodu sądowego przekonująco uzasadnił w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Tym samym zarzuty podniesione w obu apelacjach oskarżonych mają w ocenie Sądu Okręgowego charakter czysto polemiczny i sprowadzają się do negowania właściwych ocen i ustaleń sądu, przeciwstawiając im własne oceny i wnioski, które w żadnym razie nie mogą podważyć trafności rozstrzygnięcia sądu rejonowego. Ponieważ apelacja oskarżonego zaskarża wyrok w całości obowiązkiem sądu było ocenienie czy wymierzona oskarżonemu kara nie jest rażąco surowa. Sąd rejonowy za czyn opisany wymierzył oskarżonemu karę grzywny 30 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 50 zł. Oskarżony jak wynika z karty karnej k.271 akt był już karany za czyny z kodeksu karnego skarbowego, mimo to sąd rejonowy wymierzył mu karę wolnościową. Dolegliwość tej kary nie zdaniem sądu odwoławczego nie przekracza stopnia winy oskarżonych i prawidłowo realizuje cele zapobiegawcze w zakresie prewencji indywidualnej jak i ogólnej. Z tych też względów nie uznając zasadności zarzutów apelacji oskarżonego, nie dzieląc przytoczone na ich poparcie argumentów Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. O kosztach sądowych orzeczono po myśli art. 636 § 1 kk.